




**Krzysztof Wasilewski**

[Politechnika Koszalińska]

 <https://orcid.org/0000-0002-5378-2822>

## **Regionaliści jako liderzy pamięci polsko-niemieckiego pogranicza w wywiadach narracyjnych**

### **[Regionalists as memory leaders of the Polish-German borderlands in narrative interviews]**

DOI: 10.26774/wrhm.326

Data wpłynięcia tekstu: 5 sierpnia 2022 r.

Data wpłynięcia tekstu po poprawkach: 18 września 2022 r.

Data publikacji: 22 grudnia 2022 r.

Praca jest oryginalna i nie była nigdzie wcześniej publikowana.



#### **Abstrakt**

W niniejszym artykule historia mówiona traktowana jest jako metoda służąca odpowiedzi na pytanie o istnienie ram narracyjnych wspólnych dla określonej grupy, w tym przypadku regionalistów pogranicza polsko-niemieckiego. Funkcjonowanie na tym specyficznym obszarze wymaga bowiem akceptacji wielokulturowego dziedzictwa i pamięci odwołującej się do dorobku różnych społeczności. W artykule wskazano i poddano analizie te aspekty z biografii poszczególnych rozmówców, które powtarzały się we wszystkich przeprowadzonych wywiadach narracyjnych.

#### **Abstract**

The following paper treats oral history as a method that serves to provide an answer to the question regarding the presence of interpretative frames shared by a given group, here regionalists in the Polish-German borderland. Functioning in such a specific space makes one accept the existence of multicultural heritage and memory referring to the achievements of various communities. The paper indicates and analyzes those aspects from the biographies of the interlocutors that appeared in all the interviews.

#### **Słowa kluczowe**

pogranicze polsko-niemieckie, regionaliści, pamięć zbiorowa, dziedzictwo wielokulturowe

#### **Keywords**

Polish-German borderland, regionalists, collective memory, multicultural heritage



## Wstęp

W kształtowaniu tożsamości każdej wspólnoty lokalnej, w tym jej pamięci zbiorowej, rola oddolnych popularyzatorów dziejów, kultury i tradycji „małej ojczyzny” pozostaje trudna do przecenienia. Jak wskazuje Damian Kasprzyk, który od wielu lat bada środowisko regionalistów, działają oni

na rzecz zakorzenienia, utożsamiania, samoidentyfikowania mieszkańców z ich własnym regionem. [...] To dzięki regionalistom i ich pracy wielu Wielkopolan, Podhalan, Ślązaków, Kaszubów czy Łowiczan, przebywających daleko od swoich rodzinnych stron, nie wstydzi się swojego pochodzenia, a regionalna identyfikacja to dla nich coś istotnego i pozytywnego zarazem<sup>1</sup>.

Oddolna aktywność nauczycieli, dziennikarzy, urzędników i bibliotekarzy – czyli lokalnych liderów pamięci – nie tylko pozwala na odkrywanie tych aspektów przeszłości danego miejsca, które z różnych względów pozostawały poza zainteresowaniem osób i ośrodków odpowiedzialnych za prowadzenie badań w tym obszarze<sup>2</sup>. Przede wszystkim bowiem regionalizm wypełnia próżnię powstałą na skutek słabości lub też braku instytucji realizujących lokalną politykę kulturalną. Działalność regionalistów wydaje się zatem szczególnie ważna w regionach o wciąż niewykształconej tożsamości.

Do takich obszarów z pewnością należy pogranicze polsko-niemieckie, stanowiące kanwę rozważań niniejszego artykułu. Jego zadaniem jest zatem analiza roli regionalistów, tj. osób amatorsko<sup>3</sup> zajmujących się badaniem i popularyzacją dziejów, kultury i tradycji „małej ojczyzny”, którzy prowadzą swoją aktywność na tzw. Ziemiach Zachodnich i Północnych, utożsamianych tutaj z kulturowym obszarem pogranicza polsko-niemieckiego. Przeprowadzona analiza opiera się na metodzie historii mówionej, rozumianej przede wszystkim jako gromadzenie i interpretacja osobistych relacji<sup>4</sup>. Z wybranymi regionalistami przeprowadzono wywiady narracyjne, które następnie poddano analizie interpretacyjnej, poszukując w nich wspólnych ram, zgodnie z założeniami teorii pozytywnej autoprezentacji<sup>5</sup>.

1 D. Kasprzyk, *Regionaliści – szkic do portretu*, [w:] *My, regionaliści. W stronę autowizerunku*, red. D. Kasprzyk, Wrocław 2018, s. 8.

2 Z. Rykiel, *Region jako pojęcie socjologiczne*, [w:] *Region i regionalizm w socjologii i politologii*, red. A. Pawłowska, Z. Rykiel, Rzeszów 2012, s. 33.

3 W niniejszym artykule określenia „amatorski” i „amator” odnoszą się do takiej aktywności regionalistycznej, która nie stanowi głównego źródła utrzymania zaangażowanych osób.

4 J. Owłasiuk, *Znaczenie historii mówionej jako metody badawczej na przykładzie białoruskiej społeczności wiejskiej pogranicza polsko-białoruskiego*, „*Studia Podlaskie*”, t. XXIV (2016), s. 296.

5 Por. E.M. McMahan, *Wywiad historii mówionej jako wydarzenie interpretacyjno-komunikacyjne*, „*Wrocławski Rocznik Historii Mówionej*”, wydanie specjalne (2018), s. 127–151.

W części pierwszej artykułu zdefiniowano pojęcie pogranicza polsko-niemieckiego jako przestrzeni geograficznej i kulturowej, w obrębie której zachodzi proces transkultuacji pamięci zbiorowej. Następnie przedstawiono podstawowe założenia metody *oral history* oraz omówiono sposób gromadzenia i analizy materiału badawczego w postaci wywiadów narracyjnych. Część trzecią artykułu stanowią fragmenty transkrypcji wywiadów, uzupełnione o analizę interpretacyjną.

### **Pogranicze polsko-niemieckie, transkulturowa pamięć zbiorowa i regionaliści**

Pogranicze stanowi jedną z kluczowych kategorii badawczych współczesnych nauk humanistycznych i społecznych<sup>6</sup>. Mimo to termin ten wciąż wymyka się prostym definicjom. Jest to bez wątpienia pokłosie wspomnianej popularności pogranicza, po które coraz częściej sięgają różne dyscypliny naukowe<sup>7</sup>. Sytuacji nie upraszcza powstawanie kolejnych pochodnych terminów, takich jak *debordering* (demontaż granic) czy *rebordering* (odtworzenie granic)<sup>8</sup>. Krzysztof Czyżewski, który sam siebie określa „praktykiem idei pogranicza”, twórca Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, wskazuje na płynne znaczenie pogranicza. Jego zdaniem

niekoniecznie zatem pogranicze musi oznaczać obszary położone blisko granic państwowych lub zamieszkane przez mniejszości narodowe. [...] pogranicze okaże się przestrzenią powszechnego zamieszkiwania, a przynajmniej przestrzenią do zamieszkania potencjalnie przez każdego, kto pragnąłby dla siebie transgranicznego obywatelstwa<sup>9</sup>.

W spojrzeniu na pogranicze można wyróżnić dwa główne podejścia. Pierwsze rozumie tę kategorię przede wszystkim przez pryzmat położenia geograficznego; drugie traktuje pogranicze jako zjawisko społeczno-kulturowe<sup>10</sup>. Wydaje się jednak, że najrozsądniejsze będzie połączenie obu podejść. Granica polityczna nie tylko bowiem wyznacza przestrzeń geograficzną, przypisując ją do danego państwa, ale równocześnie rozdziela poszczególne kultury i etnosy<sup>11</sup>. Pogranicze to zatem

6 J. Ławski, *Przeciw kategorii „pogranicza”*, [w:] *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Z. Chojnowski, E. Rybicka, Kraków 2017, s. 50.

7 Por. M. Barwiński, *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 1 (2014), s. 46; J. Kurzępa, *Socjopatologia pogranicza*, Zielona Góra 2007, s. 12.

8 M. Venken, S.B. Frandsen, *Debordering and Rebordering. Central and South Eastern Europe after the First World War*, New York 2022.

9 K. Czyżewski, *Małe centrum świata. Zapiski praktyka idei*, Sejny-Krasnogruda 2017, s. 82.

10 L. Gołdyka, *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*, Warszawa 2013, s. 49.

11 W. Kwaśniewicz, *Kilka uwag teoretycznych o teoretycznych aspektach badań transgranicznych*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, Zielona Góra 1999, s. 75-87; M. Golka, *Pogranicza – transgraniczność – transkulturowość*, [w:] *Trans-*

przestrzeń terytorialna i społeczna<sup>12</sup>. Przestrzeń geograficzną uzupełniają bowiem interakcje społeczne, kulturowe, polityczne i religijne między przedstawicielami różnych społeczności. Element interakcji jest o tyle ważny, że konstytuuje pogranicze oraz rozszerza jego obszar poza bezpośredni styk granic państwowych. Bez niego pogranicze stanowi jedynie ściśle wyznaczony teren o znaczeniu administracyjno-wojskowym<sup>13</sup>.

Istotność interakcji staje się szczególnie widoczna w przypadku pogranicza polsko-niemieckiego, gdzie przez niemal pół wieku wszelkie oddolne formy współpracy i kontaktów były utrudnione lub wręcz niemożliwe<sup>14</sup>. Dopiero podpisanie polsko-niemieckiego traktatu granicznego z 14 listopada 1990 r.<sup>15</sup> oraz traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.<sup>16</sup> dało podstawy prawne i polityczne do przekształcenia terenów przygranicznych w pogranicze w znaczeniu miejsca przenikania się kultur, języków itp. W konsekwencji, w dominującym dyskursie identyfikacja różnic została zastąpiona identyfikacją podobieństw<sup>17</sup>. Co więcej, oba te traktaty usankcjonowały i zintensyfikowały dwustronną współpracę również na obszarze, który po 1945 r. utracił polityczny i administracyjny status pogranicza polsko-niemieckiego, a więc na Warmii i Mazurach. Pozostało tam jednakże dziedzictwo niemieckie, wymuszające poniekąd utrzymanie pogranicznego charakteru tego obszaru<sup>18</sup>. W związku z tym, przede

---

*graniczność w perspektywie socjologicznej...*, s. 19; J. Hackman, *Koncepcje historiografii regionalnej w kontekście polsko-niemieckim. Kula u nogi czy droga ucieczki z gmachu nacjonalizmu*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Warszawa 2014, s. 284.

- 12 Z. Kurcz, *Socjologia pogranicza*, [w:] *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, red. E. Opiłowska [et al.], Warszawa 2020, s. 388–399.
- 13 Por. M. Dębicki, K. Dolińska, J. Kajta, J. Makaro, N. Niedźwiecka-Iwańczak, E. Opiłowska, *Wprowadzenie*, [w:] *Granice, pogranicza i dalej - niekończąca się przygoda*, red. M. Dębicki [et al.], Warszawa 2021, s. 10; Z. Kurcz, *Problemy społeczno-gospodarcze na polskich pograniczach*, [w:] *Problemy rozwoju lokalnego, regionalnego i na polskich pograniczach*, red. W. Patrzalek, Wrocław 1996, s. 167.
- 14 A. Wolff-Powęska, *Ideowe i polityczne przesłanki ewolucji stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Polacy - Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Poznań 2004, s. 13.
- 15 Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r. (Dz.U. 1992 nr 14 poz. 54).
- 16 Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. (Dz.U. 1992 nr 14 poz. 56).
- 17 J. Jańczak, *Pomiędzy izolacją i otwartością - retoryka granic i pograniczy w Polsce xx i XXI wieku*, [w:] J. Jańczak, M. Musiał-Karg, L. Wojnicz, *Pogranicze polsko-niemieckie na tle granic i pograniczy europejskich*, Poznań 2010, s. 101.
- 18 J. Hackman, *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht*, Wiesbaden 1996; A. Kossert, *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, Warszawa 2021, s. 364; J. Poniedziałek, *Narodziny mazurskiego regionalizmu autonomizacyjnego*, „Etniczność, Kultura, Polityka”, nr 31 (2014), s. 416.

wszystkim w sensie socjologicznym i kulturowym, za pogranicze polsko-niemieckie można uznać nie tylko tereny wprost przylegające do granicy, lecz całość tzw. Ziemi Zachodnich i Północnych. Znajduje to potwierdzenie w dotychczasowych badaniach<sup>19</sup>, a także w codziennej praktyce, jak chociażby w działalności Polsko-Niemieckiego Centrum Młodzieży Europejskiej w Olsztynie czy w przedsięwzięciach realizowanych w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg Południowy Bałtyk<sup>20</sup>. Innymi słowy, ze względu na ich dziedzictwo kulturowe, potrzebę budowy tam nowej tożsamości oraz politykę samorządową, interakcje polsko-niemieckie zachodzą również w miejscach oddalonych od linii granicznej<sup>21</sup>.

Zauważalna polifonia kultur, w tym kultur pamięci, prowadzi do zdefiniowania pogranicza polsko-niemieckiego jako obszaru transkultuacji zbiorowego wyobrażenia przeszłości<sup>22</sup>. Transkultuacja pamięci pogranicza odbywa się na wielu płaszczyznach. Jedną z nich jest transgraniczna polityka pamięci, realizowana przez różne podmioty<sup>23</sup>. Naturalnie, kluczową rolę odgrywają tutaj działania władz centralnych i samorządowych, w tym samorządowych instytucji kultury, do których kompetencji należy m.in. prowadzenie lokalnej polityki historycznej<sup>24</sup>. Jednakże nie sposób pominąć wpływu pozostałych podmiotów lokalnej polityki, jak stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, a w końcu również pojedyncze osoby. Lokalni liderzy pamięci, zwani także w niektórych opracowaniach „wytwórcami pamięci”<sup>25</sup>, a więc osoby

- 19 Por. Z. Staszczak, *Pogranicze polsko-niemieckie jako pogranicze etnograficzne*, Poznań 1978; C. Trościak, *Socjologiczne aspekty kształtowania się pogranicza polsko-niemieckiego po II wojnie światowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 4 (1992), s. 130–131; R. Tomkiewicz, *Pogranicze po 1945 roku – nowa rzeczywistość, stare problemy*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 4 (2006), s. 552; R. Traba, A. Sakson, *Przeszłość zapamiętana. Narracje z pogranicza*, Olsztyn 2007; B. Domagała, *Warmia i Mazury. Procesy konstrukcji i dekonstrukcji regionalnej tożsamości*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy”, nr 4 (2015), s. 11–40.
- 20 <https://warmia.mazury.pl/unia-i-wspolpraca-zagraniczna/fundusze-unijne/europejska-wspolpraca-terytorialna> (dostęp: 20 v 2022 r.).
- 21 M. Buchowski, *Peryferie wynalezione*, „Kultura Liberalna”, nr 49 (2011), <https://kulturaliberalna.pl/2011/12/06/zarycki-lunden-buchowski-i-wasiow-wymyslanie-granic/#3> (dostęp: 20 v 2022 r.); K. Wasilewski, *Zjednoczenie Niemiec a transkultuacja polityki historycznej i pamięci zbiorowej mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie Ziemi Lubuskiej*, „Rocznik Polsko-Niemieckie”, nr 28 (2020), s. 207–225.
- 22 B. Malinowski, *Introduction*, [w:] *Cuban Counterpoint. Tobacco and Sugar*, New York 1947, s. xii. Wstęp w tłumaczeniu polskim B. Chlebowskiego ukazał się w: *idem, Dzieła. Ekonomia meksykańskiego systemu targowego*, t. 13, Warszawa 2004, s. 443–451.
- 23 H.H. Hahn, *Pamięć zbiorowa – przedmiot polityki historycznej?*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008, s. 33.
- 24 K. Kącka, *Polityka historyczna. Kreatorzy, narzędzia, mechanizmy – przykład Polski*, [w:] *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, red. K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska, Toruń 2015, s. 62.
- 25 W. Kansteiner, *Finding Meaning in Memory. A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, nr 2 (2002), s. 180.

„szczególnie zainteresowane przeszłością i aktywne w prezentowaniu swojej jej interpretacji”, nie tylko współkształtują oficjalną politykę pamięci, ale często wręcz ją narzucają władzom<sup>26</sup>. Dzięki mediom, w tym zwłaszcza mediom społecznościowym, osoby prywatne posiadają potencjał do oddolnej aktywizacji wspólnoty, do narzucenia jej swojej interpretacji i wymuszenia na właściwych instytucjach konkretnych działań w wyznaczonym przez siebie kierunku<sup>27</sup>.

W rezultacie powyższych zjawisk daje się zauważyć rosnącą rolę regionalistów w kształtowaniu i prowadzeniu lokalnych polityk pamięci. Z literatury przedmiotu, w tym zwłaszcza z prac powstałych w ramach projektu wspomnianego już Damiana Kasprzyka<sup>28</sup>, rysuje się ich obraz jako aktywistów społecznych świadomych własnej pozycji w lokalnej społeczności. Grono to postrzega swoją tożsamość przede wszystkim przez pryzmat związków z „małą ojczyzną”, wobec której czuje specjalną powinność, realizowaną, m.in. na polu polityki pamięci. Jednak w dotychczasowym opisie regionalistów brakuje ujęcia ich działalności w odniesieniu do specyfiki danej przestrzeni, jak np. pogranicze polsko-niemieckie. Tymczasem wydaje się, że złożoność historyczna, kulturowa i etniczna tego obszaru może wpływać zarówno na ich proces regionalnej socjalizacji, a w konsekwencji na samą ich działalność, jak i na sposób postrzegania własnej roli we wspólnocie.

### Metodologia

Metodę *oral history* powszechnie utożsamia się z nagrywaniem i archiwizacją relacji ustnych tzw. świadków historii<sup>29</sup>. W rzeczywistości jednak historia mówiona może być rozumiana szerzej, jako „historiograficzna praktyka badawcza, którą wspierać i wzmacniać powinna refleksja teoretyczna”<sup>30</sup>. Nie należy zatem sprowadzać jej założeń do biernej rejestracji i transkrypcji wypowiedzi, lecz – chcąc zachować jej naukowy, a nie tylko kronikarski charakter – zebrany materiał winien być poddany odpowiedniej analizie. Zgodnie z teorią „korzystnej autoprezentacji”, wywiad, stanowiący podstawową technikę historii mówionej, nie tylko może służyć konstruowaniu jednostkowej tożsamości, lecz także pozwala uchwycić szerszy kontekst. Wykorzystywanie przez rozmówców pewnych powtarzających się społecznych ram pamięci czy motywów czyni z ich indywidualnej opowieści fragment szerszego

26 Ł. Skoczylas, *Lokalne polityki pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4 (2015), s. 252.

27 Por. K. Wasilewski, *Regionalizm 2.0. Media hiperlokalne i małe ojczyzny*, Koszalin 2022.

28 *Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2010; *Kim jesteś regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2012.

29 A. Maciąg, I. Lewandowska, *Metoda oral history w edukacji i badaniach nad Polską Ludową*, [w:] *Polska Ludowa w edukacji historycznej*, red. M. Fic, Katowice 2019, s. 84–100.

30 M. Kurkowska-Budzan, P. Filipkowski, *Wstęp do polskiego wydania Głosu przeszłości*, [w:] P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości*, Warszawa 2021, s. 20.

dyskursu<sup>31</sup>. Innymi słowy, pojedyncza relacja pozwala uzyskać informacje mogące posłużyć do dekonstrukcji sposobu myślenia i postrzegania siebie przez całą grupę.

Powyższe założenie stało się motywacją do przeprowadzenia wywiadów narracyjnych z regionalistami działającymi na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego. Sam pomysł narodził się w trakcie prac nad książką pt. *Regionalizm 2.0. Media hiperlokalne i małe ojczyzny*<sup>32</sup>. Zrealizowane badania jakościowe i ilościowe dowiodły bowiem istnienia pewnej specyfiki pracy regionalnej na tym terenie. Przyjęto wówczas hipotezę, że specyfika ta wynikała nie tylko z doświadczenia działalności w wielokulturowym środowisku oraz obcowania z niemieckim dziedzictwem kulturowym, ale także z funkcjonowania na obszarze peryferyjnym, co pozwalało na większą swobodę w kształtowaniu tożsamości regionu i jego mieszkańców. Przy względnej słabości instytucji kultury i nauki odpowiedzialnych za prowadzenie edukacji regionalnej, to właśnie regionaliści mogą odgrywać rolę liderów pamięci, wyznaczających główne ramy narracji o lokalnej przeszłości.

Celem weryfikacji tak postawionej hipotezy skonstruowano kwestionariusz wywiadu narracyjnego. W swoim założeniu pytania miały skłonić rozmówców do podjęcia próby wpisania swojej biografii, szczególnie zaś aktywności regionalistycznej, w szerszy kontekst kreowania pamięci pogranicza polsko-niemieckiego<sup>33</sup>. Warto zaznaczyć, że pytania miały charakter pomocniczy. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiad, mogły wypowiadać się swobodnie oraz koncentrować się na tych wątkach, które uznały za szczególnie dla nich ważne<sup>34</sup>. Tak pozyskane informacje miały stać się podstawą analizy tego, w jaki sposób regionaliści postrzegają siebie i swoją działalność. Zgodnie ze wstępnymi założeniami, w poszczególnych relacjach powinny powiełać się pewne ogólne ramy dyskursu pamięci właściwego środowisku regionalistów ze wspólnego obszaru transkultuacji pamięci. Poniżej zaprezentowano analizę narracyjną<sup>35</sup> fragmentów wywiadów z czterema regionalistami, funkcjonującymi na pograniczu polsko-niemieckim, tak jak je zdefiniowano we wcześniejszej części niniejszego artykułu. Zgodnie z kluczowymi założeniami tej metody nacisk został położony na zrozumienie znaczenia

31 *Ibidem*, s. 249–250.

32 Zob. przyp. 27.

33 Por. M. Kurkowska-Budzan, E. Soroko, M. Stasiak, *Wywiad ustrukturyzowany w badaniach historycznych. Propozycja procedury badawczej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 10 (2020), s. 12.

34 D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2009, s. 118–119.

35 Por. S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2012, s. 182–183.

wypowiadanych zdań, znalezienie głównych ram wypowiedzi, wspólnych nie tylko dla indywidualnych rozmówców, ale dla większego zbioru regionalistów<sup>36</sup>.

Doboru rozmówców dokonano na podstawie ankietowych badań ilościowych przeprowadzonych na potrzeby wspomnianej monografii. Ankieta internetowa, aktywna w okresie od 5 lipca do 5 października 2020 r., była skierowana do wszystkich osób zajmujących się popularyzacją historii, kultury i tradycji lokalnej społeczności, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy działali w mediach społecznościowych. Obok pytań zamkniętych, dotyczących płci, wieku, wykształcenia i doświadczenia w aktywności regionalistycznej, zawierała ona także pytania otwarte, odnoszące się do rozumienia regionalizmu, definicji „małej ojczyzny”, czy wreszcie autorefleksji nad własną działalnością.

Chcąc dotrzeć z ankietą do jak najszerszego – choć ściśle określonego – grona odbiorców, wykorzystano różne metody. Przede wszystkim zebrano dostępne adresy e-mail istniejących projektów regionalistycznych, jak również zastosowano metodę kuli śnieżnej. W związku z powyższym, a także ze względu na specyfikę ankiety internetowej, trudno oszacować wielkość zbioru osób, do jakiego zdołano dotrzeć. Ostatecznie ankietę zdecydowało się wypełnić 40 osób z całego kraju. Otrzymane wyniki wskazały, że współczesny polski regionalizm to domena mężczyzn (70% całej próby badawczej) w wieku 35–44 lat (35%) oraz 45–54 lat (27,5%). Niemal 88% ankietowanych legitymowało się wyższym wykształceniem<sup>37</sup>.

Ankieta była anonimowa, lecz umożliwiała podanie adresu e-mail. Z osobami, które się na to zdecydowały, skontaktowano się celem przeprowadzenia wywiadów narracyjnych. Na zapytanie pozytywnie odpowiedziało dziesięć osób, które wpisywały się w dominujące cechy badanej grupy. Spośród tego grona czterech rozmówców można było zaliczyć do regionalistów pogranicza polsko-niemieckiego – nie tyle poprzez fakt geograficznego usytuowania ich działalności, ile poprzez bycie świadomym funkcjonowania na obszarze o wielokulturowym dziedzictwie. Znalazło to swój wyraz w odpowiedziach na otwarte pytania ankietowe o rozumienie regionalizmu i własnej działalności w tym zakresie.

Przyjęta metodologia ma charakter jakościowy. Wniosków, które wyprowadzono z przeprowadzonych wywiadów, nie należy zatem rozpatrywać jako tożsamy dla wszystkich regionalistów pogranicza polsko-niemieckiego, biorąc chociażby pod

36 Por. K.B. Jensen, *The qualitative research process*, [w:] *A Handbook of Media and Communication Research. Qualitative and quantitative methodologies*, red. K.B. Jensen, New York 2012, s. 277–278; *Media Studies. Content, Audiences and Production*, t. 2, red. P.J. Fourie, Lansdowne 2006, s. 176.

37 Więcej na temat wyników ankiety: K. Wasilewski, *Regionalizm 2.0. Media hiperlokalne...*, s. 175–178. Cała publikacja, wraz z kompletną ankietą dostępna jest online: [https://www.academia.edu/84958286/Regionalizm\\_2\\_o\\_Media\\_hiperlokalne\\_i\\_ma%C5%82e\\_ojczyzny](https://www.academia.edu/84958286/Regionalizm_2_o_Media_hiperlokalne_i_ma%C5%82e_ojczyzny) (dostęp: 20 v 2022 r.).



uwagę, jak zróżnicowane jest to grono osób. Niemniej mogą one stanowić wstęp do dalszych badań na szerszej grupie rozmówców, dostarczając gotową propozycję ram narracyjnych.

W związku z panującą w tym czasie pandemią Covid-19 i wynikającymi z tego restrykcjami społecznymi, rozmowy przeprowadzono i zarejestrowano za pośrednictwem komunikatora Zoom, z wyjątkiem jednej, przeprowadzonej osobiście. Nagrania oraz transkrypcje znajdują się w zbiorach autora.

### **W poszukiwaniu wspólnych ram pamięci: transkrypcje fragmentów wywiadów**

*Fragment wywiadu ze Stefanem Marcinkiewiczem, doktorem socjologii, pracownikiem badawczo-dydaktycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, mieszkańcem Ełku, zajmującym się badaniem i promowaniem lokalnej historii, administratorem profilu na Facebooku pt. „Mityczna stolica Mazur Ełk/Lyck”. Wywiad przeprowadzony 14 lipca 2021 r. trwał dwie godziny.*

W swojej relacji Marcinkiewicz wskazał, że początek jego zaangażowania w regionalizm wynikał ze wzorów wyniesionych z domu rodzinnego. Proces socjalizacji regionalnej odbywał się przede wszystkim za pośrednictwem opowieści dziadka rozmówcy, pioniera polskiego Ełku i zasłużonego mieszkańca. Co ważne, początkowo Marcinkiewicz naukowo zajmował się innymi kwestiami, zaś zainteresowanie „małą ojczyzną” przyszło dopiero później:

Kiedy pojechałem do Olsztyna, kiedy zacząłem pracować, zacząłem się zastanawiać, czym mogę się zajmować naukowo. Jednocześnie zajmowałem się już trochę historią lokalną Ełku, gdzie mieszkam. Byłem związany od początku z Muzeum Historycznym w Ełku, no i mnie to trochę interesowało. Zresztą mam jakieś rodzinne powiązania z tym miastem. Mój dziadek<sup>38</sup> był przez 56 lat trenerem piłki nożnej, był jednym z pierwszych mieszkańców tego miasta i zawsze mi mówił pewne rzeczy i wyjaśniał.

Marcinkiewicz podkreślał różnice występujące między historią narodową a historią lokalną. Fakt ten, obok wspomnianych powyżej kwestii, wpłynął także na jego zainteresowanie badaniem przeszłości Ełku i jej popularyzacją:

Mnie to interesowało, bo, powiem szczerze, że tak historia, historia mówiona, często idzie w zupełnie innym kierunku niż ta historia nasza, tzw. głównego nurtu, ta wielka historia. To mnie zainteresowało i tak sobie o tym przypominałem, gdy zastanawiałem się, co robić po doktoracie związanym przecież z nowymi mediami. Doszedłem do wniosku, że będę zajmował się swoją małą ojczyzną, Ełkiem, południowo-wschodnimi Mazurami.

38 Stefan Marcinkiewicz (1924–2003) – piłkarz i trener „Mazura” Ełk, z zawodu maszynista.

Aktywność regionalistyczna w przypadku Marcinkiewicza łączy się z jego pracą naukową. Jednakże ta pierwsza ma wymiar o wiele bardziej społeczny, nastawiona jest bowiem na działanie w społeczności, w której żyje i którą sam współtworzy. Jego działalność ma zatem charakter interwencyjny w stosunku do „małej ojczyzny” i zamieszkującej ją wspólnoty. Peryferyjne położenie Ełku wobec regionalnych ośrodków badawczych spowodowało bowiem rozmycie jego przeszłości, a w konsekwencji także jego tożsamości. Stąd też Marcinkiewicz postrzegał swoją działalność przede wszystkim przez pryzmat demitologizacji historii lokalnej, która ma doprowadzić do konstrukcji nowej tożsamości miasta i jego mieszkańców. Tożsamości opartej na faktach historycznych, nie zaś na legendach. Innymi słowy, działalność regionalistyczna odgrywa – zdaniem Marcinkiewicza – istotną rolę w upodmiotowieniu „małej ojczyzny”:

Najpierw coś napisałem na temat Ełku powojennego. Później, z racji tego, że operuję językiem niemieckim w stopniu to umożliwiającym, zacząłem się zajmować przeszłością, tą niemiecką. Pierwszą książką, którą napisałem po doktoracie, była właśnie *Mityczna stolica Mazur. Między Ełkiem a Lyck*<sup>39</sup>. Zająłem się w niej pamięcią zbiorową, ale pamięcią Ełku jako stolicy Mazur właśnie. To jest książka, którą zacząłem poważniejszą przygodę z historią lokalną. Do tego było jeszcze kilka artykułów oczywiście. Uważam, że jest tu strasznie dużo tematów, którymi warto się zająć. Jestem socjologiem, ale wkraczam na grunt historyków. Ta interdyscyplinarność jest teraz wymagana i nie możemy się trzymać jedynie naszej grządki. Tutaj problem z Ełkiem jest taki, że nie za bardzo chcą się nim zajmować ludzie z Olsztyna i nie za bardzo chcą się tym zająć ludzie z Białegostoku. On jest tak pomiędzy – sto kilometrów do Białegostoku, 160 km do Olsztyna. Ełk przynależał do 1975 r. do województwa białostockiego, później było województwo suwalskie, później warmińsko-mazurskie. Są tu tematy, które czasami funkcjonują na zasadzie pewnych niepotwierdzonych faktów, które trzeba weryfikować. Jednak nikt tego wcześniej nie robił. Dobrze by było, żeby to robiono odpowiednio profesjonalnie. Jest Muzeum Historyczne w Ełku, ale są takie tematy, którymi ono się nie zajmie.

Podczas wywiadu Marcinkiewicz nawiązał do trudności w budowaniu tożsamości lokalnej nie tylko w Ełku, ale na całym obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych. Jego zdaniem wynikało to z przemilczenia niektórych tematów z historii, zwłaszcza zaś braku uczciwej oceny relacji polsko-niemieckich, a także przemyślanego stosunku do niemieckiego dziedzictwa tych obszarów:

Jest problem z tożsamością lokalną, z zakorzeniem tutaj na tych terenach. Też z racji tego, że pewne tematy nie zostały przepracowane albo pojawiały się tutaj stosunkowo późno.

39 Por. S. Marcinkiewicz, *Mityczna stolica Mazur. Między Ełkiem a Lyck*, Ełk 2015.

Ostatnio byłem na Forum Otwartego Regionalizmu<sup>40</sup>, które związane jest z ideą regionalizmu otwartego prof. Roberta Traby. Dyskutowaliśmy na ten temat, aczkolwiek warto pamiętać, że np. do Ełku ten front tego nowego regionalizmu doszedł stosunkowo późno. Dominuje perspektywa „odzyskanej macierzy”, gdzie wszystko próbuje się podpiąć pod narodową kalkę. W tej perspektywie Mazur to oczywiście zgermanizowany Polak. Nie patrzy się na pogranicza kulturowe, tylko są takie sztamperki na zasadzie albo Polak, albo Niemiec. Z jednej strony była Brama Polska, z drugiej Brama Niemiecka. W XIX w. wykształceni ludzie mówili tutaj językiem niemieckim, ludzie prości mówili w gwarze mazurskiej języka polskiego albo mieszkanką obu języków.

Wielokulturowa przeszłość Ełku, składająca się na przeszłość miejsca, wpisuje się w historię całej Europy. Według Marcinkiewicza skoncentrowanie się na historii lokalnej pozwala przełamać funkcjonujące w historiografii narodowej ograniczenia w postrzeganiu kontaktów między Polakami i Niemcami oraz innymi narodowościami. Skupiając się bowiem na miejscu i związanej z nim wspólnocie – bez względu na jej pochodzenie narodowe czy etniczne – pozwala uwolnić narrację o przeszłości ze sztywnych ram historiografii narodowej i zbudować otwartą tożsamość:

Na przykładzie Ełku można pokazać właściwie wszystko, począwszy od XIX do XX w. Tak mi się wydaje, że jestem w stanie pokazać wiele, łącznie z historią Niemiec, historią Polski, historią Europy. Tylko zrobić to w sposób taki, żeby to było strawne. Na przykładzie miejsc, ludzi i z tego małego przejść i pokazać, czym był np. nazizm, czym był nacjonalizm w różnych wydaniach – w tym pruskim, niemieckim, polskim, ale także żydowskim. W Ełku mamy przecież kolebkę protosyjonizmu wschodniopruskiego. Myślę, że w ten sposób, odwołnie, można tę globalną wiedzę zorganizować. Warto byłoby napisać podręcznik dla szkół średnich pokazujący tę historię na przykładzie pewnych miejsc.

W relacji Marcinkiewicza regionalizm na pograniczu polsko-niemieckim jawi się jako świadome działanie na rzecz budowy otwartej tożsamości, uwzględniającej nie tylko współczesny dorobek mieszkańców, ale także niemieckie dziedzictwo. Zatem rolą regionalistów jest nie tylko popularyzacja lokalnej przeszłości, ale też aktywna praca na rzecz demitologizacji historii, co może wywoływać konflikty:

Jestem rzecznikiem tego, że badacz nie może być obojętny wobec rzeczywistości, że powinien przyjmować postawę aktywną. Chodzi o to, żeby wpływać na otoczenie i je zmieniać. Tak uważam. Interweniowaliśmy jeszcze w sprawie tuneli, które będą zasypane. Przez Ełk

40 Forum Regionalizmu Otwartego – wydarzenie kulturalne organizowane od 2018 r. przez Muzeum Historyczne Ełku, nawiązujące do idei „regionalizmu otwartego”.

ma przebiegać szybka trasa, która została tak poprowadzona, że dwa tunele zbudowane w latach 1915–1920 zostaną po prostu zaorane. To są tunele, które mają ponad sto lat i moim zdaniem to jest skandaliczna decyzja. Nie założono, że te tunele mają zostać. Zgłosiliśmy sprawę, przez Towarzystwo Miłośników Ełku, do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. I później ta nieszczęsna sprawa z tym cmentarzem, gdzie proboszcz chciał zwolnić miejsca pod nowe pochówki.

*Fragment wywiadu z Piotrem Karpiem, prawnikiem, mieszkańcem Słubic, regionalistą i dziennikarzem. Rozmowa przeprowadzona za pośrednictwem komunikatora Zoom w dniu 11 listopada 2021 r. trwała 1,5 godziny.*

W przypadku Piotra Karpia jego zainteresowanie historią pojawiło się już w dzieciństwie. Początkowo jednak inne tematy z przeszłości absorbowały jego uwagę. Rodzinne miasto i okolice jako przedmiot zainteresowania pojawiły się później, już w wieku dorosłym. Mimo to rozmówca postrzega swoją działalność regionalistyczną jako kontynuację wcześniejszej fascynacji samą historią. Warto zwrócić uwagę, że podobnie, jak w relacji Marcinkiewicza, również tutaj lokalna historia stoi w opozycji do historii powszechnej:

Od urodzenia jestem związany ze Słubicami. Aczkolwiek od wczesnej wiosny mieszkam już w Cybince, ale to jest kwestia zaledwie 20 km. Zawodowo zajmuję się prawem handlowym, pracuję w kancelarii. Natomiast historia to jest moje hobby, które wyniosłem z dzieciństwa. Interesowałem się historią od najmłodszych lat, więc to zainteresowanie dziejami, również lokalnymi, przyszło później naturalnie. Z czasem przychodziło zainteresowanie kwestiami lokalnymi. Zawsze bardziej interesowałem się np. historią Mezopotamii, wczesnym średniowieczem – czyli historią powszechną. Oczywiście z czasem przyszło zainteresowanie historią lokalną, miejsca, w którym żyję, miejsca, z którego pochodzę.

Swoją aktywność regionalistyczną Karp traktuje jako rozwinięcie zainteresowań publicystycznych. Jest to też, jak podkreśla, świadoma działalność na rzecz swojego rodzinnego miasta i lokalnej wspólnoty:

Jeżeli chodzi o bloga, to jest to właśnie ucieleśnienie tych zainteresowań i takiej żyłki publicystycznej. Oprócz tego, że pracuję w kancelarii, to jeszcze jestem publicystą w jednym z portali internetowych, informacyjnych – tutejszych. Zajmuję się tutaj głównie publicystyką historyczną. Tak jak powiedziałem, jest to ucieleśnienie moich zainteresowań historycznych i też próba stworzenia czegoś lokalnego.

Jako administrator strony regionalistycznej w popularnym serwisie społecznościowym, rozmówca ma możliwość wchodzenia w interakcje z licznymi użytkownikami. W ten sposób nie tylko zdobywa wiedzę na temat ich zainteresowań, ale również zdobywa wpływ na współkształtowanie lokalnej pamięci zbiorowej:

Największym zainteresowaniem cieszą się zdjęcia z lat 70. i 80. XX w., także z lat 90. XX w. To oczywiście wiąże się z latami młodzięcymi odbiorców, z ich dzieciństwem. Czyli to są te elementy, które obserwujący są sobie w stanie przypomnieć. Na przykład, jak wyglądało podwórko zanim wybudowano jakiś budynek; sklepik, który już dawno nie istnieje; jakaś fontanna, która stała lata temu.

Podobnie jak w przypadkach większości regionalistów działających na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego, także Karp wskazuje na różnego rodzaju trudności związane ze stosunkiem do dziedzictwa niemieckiego. W swojej relacji wspominał o decyzji władz samorządowych dotyczącej modyfikacji herbu miasta Słubice. W poniższym fragmencie wyraźnie widać sprawczy charakter współczesnego regionalizmu – wykorzystując swoją pozycję w lokalnej społeczności, zdobytą m.in. za pośrednictwem mediów społecznościowych, regionaliści mogą wpływać na oficjalną politykę pamięci samorządu:

Jeden temat wywołał szczególne kontrowersje, jeśli mówimy o historii. Był on związany ze zmianą herbu powiatu słubickiego. Rada powiatu uznała, że należy herb zmienić i zmieniono ten dawny herb, który zawierał element orła piastowskiego, na nowy, w który wpisany był jedynie orzeł brandenburski. Z przyczyn, których można się domyślić, wywołało to dość duże niezadowolenie społeczne, dyskusję społeczną. Były kontrowersje. Podnosiłem ten temat na swoim profilu. Sugerowałem, że być może lepiej by było, aby herb był inaczej skonstruowany, aby w jego obręb wpisać elementy, które odwoływałyby się do historii polskiej. W mojej opinii w nowym herbie spłaszczono historię i zasugerowano, że cała historia tego obszaru, to jest historia Brandenburgii. W taki sposób zabrałem głos w tej dyskusji.

Z cytowanej relacji wyłania się potencjał współczesnych regionalistów pogranicza polsko-niemieckiego. Poprzez własną działalność, a także podejmowaną współpracę z instytucjami, to indywidualni badacze i popularyzatorzy lokalnej historii, tradycji i kultury zyskują wpływ na sposób narracji o przeszłości, a w konsekwencji na kształt lokalnej tożsamości:

Swego czasu pisała o mnie biblioteka miejska. Jestem w dobrym kontakcie z osobami, które tam pracują. Moje materiały pojawiają się na stronie internetowej biblioteki, gdzie mój blog jest dostępny, gdzie do niego jest link. Poza tym udzieliłem wywiadów. Kiedyś ktoś się odzywał z Collegium Polonicum. Odzew jakiś jest.

*Fragment wywiadu z Rafałem Dąbrowskim, administratorem profilu „Pałace i Dwory Prus Wschodnich”. Rozmowa przeprowadzona za pośrednictwem komunikatora Zoom w dniu 20 lipca 2021 r. trwała ok. 60 minut.*

Rafał Dąbrowski początki własnego zainteresowania historią lokalną umiejscowił w swoim dzieciństwie. Jak sam wskazywał, odczuwalne było wtedy niewielkie

zainteresowanie mieszkańców Warmii dziejami ich regionu, co spowodowało u niego potrzebę popularyzacji historii jego rodzinnych stron. Warto przy tym zauważyć, że współcześnie bycie regionalistą nie oznacza konieczności mieszkania na opisywanym obszarze:

Urodziłem się i wychowałem na Warmii. W tej chwili mieszkam w Lublinie, ale przez większość życia mieszkałem właśnie na Warmii i tam chcę wrócić. Już jako dziecko zauważyłem, że ludzie, którzy tam mieszkają, nie do końca wiedzą, gdzie mieszkają i nie do końca znają historię swojej okolicy. Po prostu żyją, bo żyją sobie. Miałem więc głęboką potrzebę dzielenia się swoją wiedzą, pokazywania, że ten region jest ciekawy i warto zagłębić się w jego historię.

W swojej aktywności regionalistycznej Dąbrowski skupia się na dworach i pałacach. Bardziej zatem niż konkretna przestrzeń geograficzna interesują go określone budynki i ich funkcje. Rozpoczęcie działalności wiązało się dla niego z potrzebą zachowania tego fragmentu dziedzictwa regionalnego, a także aktywizacji mieszkańców na rzecz renowacji zniszczonych dworów i pałaców:

Interesowałem się zawsze dworami i pałacami. Prowadzę stronę im poświęconą. Można powiedzieć, że sam wychowałem się w takim właśnie majątku, choć oczywiście były to zupełnie inne warunki. Stąd zainteresowanie dworami i pałacami. Kiedy poczułem taką potrzebę dzielenia się tym wszystkim? To zaczęło się w roku 2015 lub 2016. Z jednej strony uważałem, że fajnie byłoby się podzielić informacjami. Z drugiej strony zwiedzałem dwory, jeździłem po okolicy, widziałem, że jest duży problem w utrzymaniu tych dworów. Ludzie nie wiedzieli, jak je remontować. Pięciu właścicieli jednego dworu i to było widać na elewacji na przykład. Chciałem pokazać, że można inaczej, pokazać jak one kiedyś wyglądały.

Chociaż Dąbrowski koncentruje się na aktywności w mediach społecznościowych i to za ich pomocą popularyzuje dzieje dworów i pałaców Warmii, to stara się także wykorzystywać tradycyjne sposoby komunikacji, jak spotkania i wykłady. W ten sposób daje się poznać jako lokalny lider pamięci, ale i aktywista, działający na rzecz swojej „małej ojczyzny”:

Jestem pedagogiem socjalnym, regionalizm to moje hobby. Czytam, spotykam się z ludźmi, którzy podobnie jak ja interesują się tym tematem. Do ubiegłego roku głównie działałem poza internetem. W 2017 r. założyłem stronę i grupę na Facebooku, później, chyba w 2019 r., założyłem Instagram. Od niedawna wrzucam rzeczy na YouTube – kręcę filmy dronem. Poza działalnością internetową dużo jeżdżę. Do mojego wyjazdu z Warmii raz w tygodniu robiłem objazd, jeździłem po 10–15 dworach, rozmawiałem z ludźmi, organizowałem spotkania o historii, o tradycjach dworskich. Kilka razy takie spotkania udało mi się zorganizować.

W związku z wielokulturowym dziedzictwem Warmii, aktywność regionalistyczna wiąże się z nawiązywaniem kontaktów z przedstawicielami innych narodowości. Warto zatem spojrzeć na działalność regionalistów pogranicza polsko-niemieckiego jako na formę dialogu międzykulturowego, którego podstawą jest wspólne zainteresowanie danym obszarem. Współpraca odbywa się poza oficjalnymi kanałami, lecz może przynosić wymierne efekty dla całej wspólnoty:

Współpracuję z Niemcami, Litwinami. Nawiązałem kontakt np. z fotografem litewskim, z którym wymieniam się zdjęciami. Planuję też tam pojechać i zrobić rekonesans. Dużo ze sobą piszemy, opisujemy swoje tereny, wymieniamy się informacjami. Na mojej stronie pojawiają się galerie z jego zdjęciami, informacjami. Ja też mu podsyłam różne rzeczy. Kilka lat temu miałem kontakt z pracownikiem muzeum z obwodu kaliningradzkiego, który udzielił mi sporo nowych informacji. Staram się też zapraszać osoby spoza Polski.

Swoją aktywność regionalistyczną rozmówca postrzega jako budowanie mostów między dawnymi mieszkańcami Warmii i ich potomkami a współczesnymi. W jego wydaniu współczesny regionalista jest nie tylko popularyzatorem dziejów, tradycji i kultury „małej ojczyzny”, lecz aktywnym liderem, który kształtuje narrację o przeszłości i tym samym wpływa na lokalną tożsamość wspólnoty:

Początkowo chciałem skupić się tylko na Warmii, ale zobaczyłem, że tych pałaców i dworów nie jest zbyt dużo. Stwierdziłem więc, że poszerzę swoją działalność na cały obszar dawnych Prus Wschodnich. Wielu właścicieli majątków obserwuje moją działalność. Są wśród nich m.in. członkowie fundacji, które opiekują się tymi miejscami. Głównie są to osoby z województwa warmińsko-mazurskiego. Sporo jest też osób z Niemiec, w większości potomków dawnych właścicieli. Rzadko teraz przyjeżdżają tutaj osobiście. Natomiast nadal przyjeżdża dużo osób, które są potomkami ludzi związanych z tymi terenami, bez tytułu szlacheckiego. Często piszą do mnie, pytają mnie, jak wygląda ta czy inna miejscowość, czy stoi jakiś dom, który pamiętają albo o którym słyszeli od babci i dziadka. Obecni właściciele też do mnie piszą, bo chcą dowiedzieć się czegoś o budynkach, terenach, na których aktualnie mieszkają.

*Fragment rozmowy z Robertem Piotrowskim, regionalistą, autorem licznych książek na temat historii miast Nowej Marchii, aktywistą związanym z Gorzowem Wielkopolskim, współpracującym ze stowarzyszeniami i fundacjami niemieckimi. Rozmowa przeprowadzona osobiście 12 listopada 2021 r. trwała około dwóch godzin.*

Robert Piotrowski od początku związany jest z Gorzowem Wielkopolskim, miastem położonym niedaleko współczesnej granicy polsko-niemieckiej. Jako przedstawiciel młodszego pokolenia regionalistów – urodzony w 1974 r. – swoją aktywność na rzecz ochrony dziedzictwa lokalnego rozpoczął w latach 90. XX w., a więc już w okresie otwarcia na dwustronną współpracę:

Przeszłością Gorzowa/Landsbergu interesowałem się, można tak powiedzieć, od zawsze. Starałem się aktywnie brać udział w dyskusji na temat historii miasta. Wynikało to z potrzeby znalezienia naszych korzeni, ze świadomości, że jesteśmy stąd. Uznałem, że mało jest dostępnych informacji o historii miasta, mało ludzi, nawet urzędników i władz cokolwiek wie na ten temat. Zacząłem więc aktywnie działać, publikowałem w prasie, zacząłem prowadzić profil w mediach społecznościowych. Też jestem przekonany, że takie oddolne działanie motywowało samorząd do podjęcia bliższej współpracy z niemieckimi partnerami. Zresztą Gorzów jest dobrym przykładem takiej aktywności.

W wypowiedzi Piotrowskiego pojawia się motyw wypełnienia luki, która istniała w popularyzacji historii lokalnej. Jego zdaniem brak świadomości społecznej na temat przeszłości własnej „małej ojczyzny” wynikał z pewnej indolencji instytucji kultury, które często nie potrafią wyjść poza sztywne ramy swojego funkcjonowania. W związku z tym regionaliści-amatorzy przejmują to zadanie. Zarazem też, jak podkreśla, daje się odczuć pewną nieufność ze strony instytucji kultury do pasjonatów historii. Zresztą Piotrowski sam tego doświadczył, gdy jego projekt „Dom Historii Miasta”, prowadzony z grantu samorządu miejskiego, nie uzyskał dalszego dofinansowania, lecz, wbrew wcześniejszym zapewnieniom, został przekazany do realizacji muzeum regionalnemu<sup>41</sup>:

Niech to będzie książka z obrazkami, niech to będzie opowieść, np. *Gorzów w roku 1960*. Niech coś będzie, bo w tej chwili nie ma nic o historii lokalnej. To jest dla mnie kwintesencja całej tej sytuacji. W księgarniach się nic nie dostanie. Wszystkie publikacje są w ograniczonym nakładzie, można je dostać jedynie spod lady, że tak powiem. Skąd więc ludzie mają czerpać wiedzę o przeszłości ich miasta? Oczywiście brakuje instytucji, które same zajmowałyby się promocją przeszłości miasta. Są to urzędy, bo mają dużo pracy. Wszystko zależy od ludzi, którzy tam pracują. Najgorsze, że buduje się jakąś blokadę między nimi a regionalistami. Kiedyś przyniosłem dokumenty do jednej instytucji i usłyszałem pytanie, co mają z tym zrobić. Niestety. Nie ma współpracy.

Zarazem Piotrowski wskazuje, że problem z brakiem silnych instytucji kultury, które działałyby na rzecz popularyzacji lokalnej historii, prowadzi do jej mitologizacji. Sytuacji nie poprawia fakt, że wśród samych regionalistów pojawiają się osoby o niedostatecznej wiedzy, lecz zyskujące uznanie wśród lokalnych władz. Daje się zatem wyczuć napięcie w łonie samego środowiska popularyzatorów dziejów „małej ojczyzny”:

41 Por. D. Barański, *Jak dom stał się dziedzictwem, czyli déja vu z miejskim muzeum*, „Gazeta Wyborcza”, 28 III 2018 r., <https://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,23200175,jak-dom-stal-sie-dziedzictwem-czyli-dej-vu-z-miejskim-muzeum.html> (dostęp: 20 VI 2022 r.).



Jednocześnie też jest wiele osób, które próbują opowiadać historię miasta, choć jej dobrze nie znają. Mamy przykłady tego w Gorzowie, że ktoś występuje online, prowadzi wycieczkę, czy nawet aktywności w social mediach i opowiada jakieś dziwne historie o budynkach, wydarzeniach czy pomnikach – historie, które nie mają umocowania w faktach. Zatem tak przeszłość miasta jest często odkształcana, mitologizowana, ale to dla przeciętnego odbiorcy uwiarygodnione, bo tak „stoi w internecie”, czy „jeden pan drugiej pani”. Najgorsze, że często odbywa się to pod oficjalnym szyldem instytucji czy ram organizacyjnych, które uprawomocniają takie działania. Spotykam ludzi, nie licznym dodam, którzy się znają i mówią, jak to bywa żenujące... Ale reszta to łyka bezrefleksyjnie, bo skąd ma wiedzieć. Nie ma przecież możliwości porównania z bardziej kanoniczną wersją, bo jeśli nawet taka została zebrana, to drzemie na półkach bibliotek. Wielu punktów w ogóle nie ustalono, bo nikt nie stworzył ku temu platformy i mamy takie choćby uproszczenie co do kluczowego roku 1945 – przyszli zbrodnicze „ruskie”, napadli na Bogu ducha winne miasto i nie mamy teraz tego czy owego. Zdobycie niemieckiego miasta w wojnie światowej staje się napaścią na polskie miasto i zniszczeniem go, bo polskie. Jak obecnie w wojnie na Ukrainie. No ręce opadają...

Według Piotrowskiego „miasto” – tj. władze Gorzowa i instytucje kultury – nie jest zainteresowane planowaną polityką historyczną. Z jednej strony rodzi to wspomniane powyżej problemy. Z drugiej natomiast pozwala regionalistom-amatorom realnie zarówno oddziaływać na przestrzeń miejską, jak i podejmować inicjatywy:

Miasto robi niewiele w przypomnianiu o przeszłości Gorzowa. Większość uroczystości rocznicowych, jak chociażby Dzień Pioniera czy Dzień Pamięci i Pojednania zaznaczana jest oddolnie, miasto się do nich wtedy dopisuje – jeśli sobie przypomni o tym. Wynika to z nieświadomości osób odpowiedzialnych za kulturę. Miasto jako samorząd miejski nie posiada nic ze swojej własnej historii, ze swojej własnej tożsamości. Ani przedmiotów, ani nośników, ani pomysłu na aktywność.

Podobnie jak w wypadku pozostałych rozmówców, także i w wypowiedzi Piotrowskiego pojawia się świadomość istnienia poważnych różnic w lokalnej i krajowej narracji o przeszłości. W jego opinii często na siłę próbuje się umieścić złożone dzieje „małej ojczyzny” w narodowych ramach interpretacyjnych, co z kolei powoduje jej mitologizację i uproszczenie:

Najgorsze jest, że wiele się robi na rzecz niszczenia historii. Zwłaszcza tego okresu po 1945. Często ta oficjalna narracja o przeszłości wpada w ramy narracji ogólnokrajowej. Niszczy się postacie z tego okresu, jak np. Zdzisław Morawski<sup>42</sup>, któremu zarzuca się współpracę ze służbami, ale

42 Zdzisław Morawski (1926–1992) – poeta, prozaik i dramaturg związany z Gorzowem Wielkopolskim od 1957 r.; członek PPR i PZPR, członek redakcji czasopisma „Nadodrze”; inicjator powołania Polsko-Niemieckiego Stowarzyszenia Literackiego na początku lat 90. XX w. W roku 2020 ujawniono jego kontakty z aparatem bezpieczeństwa PRL. Por. D. Rymar, „Przegrałem jak żołnierz”. Zdzisław Morawski (6 IX 1926 – 28 X 1992) – biografia polityczna, Gorzów Wlkp. 2020.

zapomina, ile zrobił dla miasta. Podobnie z tzw. historią niemiecką, gdzie coraz więcej głosów słychać, że może lepiej nie mieć z tym nic wspólnego. Nie bierze się pod uwagę wielu niuansów, szczególnie w takich miejscach jak Gorzów, gdzie tych osób wielkich nie było za dużo.

## **Wnioski**

W przedstawionych powyżej fragmentach wywiadów narracyjnych z czterema regionalistami daje się zauważyć wspólne motywy odnoszące się do ich aktywności na obszarze pogranicza polsko-niemieckiego. Powtarzają się w nich świadomość istnienia wielokulturowego dziedzictwa oraz poczucie odpowiedzialności za nie. Dla niektórych z rozmówców bodźcem do działania na rzecz swojej „małej ojczyzny” była niezgoda na jej zapomnienie, postępujące w ślad za stopniowym zanikaniem śladów obecności dawnych mieszkańców tego obszaru. Dla pozostałych była to ciekawość przeszłości, zaszczerpiona w domu rodzinnym. Można zatem uznać, że świadomość istnienia wielokulturowej pamięci stanowi jeden z wyznaczników ich działalności regionalistycznej na pograniczu polsko-niemieckim. Jak już wspomniano, zarówno peryferyjność tego obszaru względem centrum, jak i specyficzna historia tego obszaru, powodują pewne napięcia między pamięcią lokalną a pamięcią narodową, z czego rozmówcy nie tylko zdają sobie sprawę, ale i w czym świadomie uczestniczą.

Bez względu jednak na powód i czas zainteresowania się dziejami najbliższej okolicy przez cytowanych regionalistów, towarzyszyła im otwartość na wielokulturowość. W praktycznym wymiarze przybierała ona często formę bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami społeczności, które dawniej zamieszkiwały ten obszar. Nie tylko zatem z Niemcami, ale też Rosjanami, Romami, Żydami czy Litwinami (w przypadku Warmii i Mazur). W wymiarze symbolicznym codzienne obcowanie z miejscowym, wielokulturowym dziedzictwem wzmocniało świadomość istnienia pewnych sprzeczności między pamięcią narodową a pamięcią lokalną. Ta pierwsza opiera się bowiem na kryterium etnicznym i podkreśla te wydarzenia z przeszłości, które wzmocniają daną wspólnotę. W rezultacie często są to elementy budujące animozje między własną grupą a pozostałymi. Natomiast pamięć lokalna opiera się na dziejach miejsca, a więc konkretnej przestrzeni geograficznej, zamieszkiwanej na przestrzeni wieków przez przedstawicieli różnych grup narodowych i etnicznych. Oznacza to, że narracja o przeszłości miejsca budowana jest w oparciu o odmienne ramy narracyjne, a także o te wydarzenia, które budują tożsamość danej przestrzeni. Ta z kolei pozwala tworzyć więzi łączące przedstawicieli różnych grup etnicznych, narodowych czy społecznych, na kanwie zamieszkiwania tego samego miejsca. Sami regionaliści postrzegają swoją działalność jako nakierowaną na zachowanie spuścizny dawnych mieszkańców i włączenie jej we współczesne dziedzictwo regionu.

Z przeprowadzonych wywiadów wybrzmiewa ponadto świadomość rozmówców na temat swojej sprawczej roli w aktywizacji lokalnej wspólnoty, której są

nierozłączną częścią. W prowadzonej działalności nie ograniczają się oni bowiem jedynie do popularyzacji historii, kultury i tradycji „małych ojczyzn” poprzez wydawanie publikacji, prowadzenie stron internetowych czy organizację spotkań. Często angażują się we współpracę z lokalnymi instytucjami samorządowymi na rzecz zachowania dziedzictwa materialnego i kulturowego regionu. Ponadto, wykorzystując media społecznościowe, świadomie nadają wiodące ramy dyskursu o przeszłości, a tym samym oddziałują na mieszkańców, podnosząc ich świadomość historyczną oraz angażując do aktywnego działania na rzecz swojego miasta czy okolicy. Tym samym zaprezentowani regionaliści pogranicza postrzegają siebie jako liderów pamięci „małej ojczyzny”, zaś swoje doświadczenia życiowe wpisują w doświadczenia całej wspólnoty. Świadomość ta towarzyszy im w ich działalności popularyzatorskiej. Rozmówcy dostrzegają słabość lokalnych instytucji, a zarazem są świadomi własnego potencjału kształtowania lokalnej pamięci zbiorowej i regionalnej tożsamości.



## Bibliografia

- Abrams L., *Wkład teorii w historię mówioną*, [w:] P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości*, Warszawa 2021, s. 242–256.
- Anderson K., Armitage S., Jack D., Wittner J., *Beginning Where We Are*, [w:] *Feminist Research Methods*, red. J. McCarl Nielsen, New York 1990, s. 94–112.
- Barwiński M., *Pogranicze jako przedmiot badań geografii politycznej*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies”, nr 1 (2014), s. 46–48.
- Buchowski M., *Peryferie wynalezione*, „Kultura Liberalna”, nr 49 (2011), <https://kulturaliberalna.pl/2011/12/06/zarycki-lunden-buchowski-iwasiow-wymyslani-granic/#3> (dostęp: 20 v 2022 r.).
- Chase S.E., *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, *Metody badań jakościowych*, t. 2, Warszawa 2010, s. 15–55.
- Czyżewski K., *Małe centrum świata. Zapiski praktyka idei*, Sejny-Krasnogruda 2017.
- Dębicki M., Dolińska K., Kajta J., Makaro J., Niedźwiecka-Iwańczak N., Opiłowska E., *Wprowadzenie*, [w:] *Granice, pogranicza i dalej – niekończąca się przygoda*, red. M. Dębicki [et al.], Warszawa 2021, s. 9–20.
- Di Leonardo M., *Oral History as Ethnographic Encounter*, „The Oral History Review”, t. 15 (1987), s. 1–120.
- Golka M., *Pogranicza – transgraniczność – transkulturowość*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje*, red. L. Gołdyka, Zielona Góra 1999, s. 13–26.
- Gołdyka L., *Pogranicze polsko-niemieckie jako przestrzeń socjalizacji*, Warszawa 2013.
- Hackman J., *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht*, Wiesbaden 1996.
- Hackman J., *Koncepcje historiografii regionalnej w kontekście polsko-niemieckim. Kula u nogi czy droga ucieczki z gmachu nacjonalizmu*, [w:] *Historie wzajemnych oddziaływań*, red. R. Traba, Warszawa 2014, s. 272–304.
- Hahn H.H., *Pamięć zbiorowa – przedmiot polityki historycznej?*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008, s. 29–42.
- Ja – regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2010.
- Jańczak J., *Pomiędzy izolacją i otwartością – retoryka granic i pograniczy w Polsce xx i xxi wieku*, [w:] J. Jańczak, M. Musiał-Karg, L. Wojnicz, *Pogranicze polsko-niemieckie na tle granic i pograniczy europejskich*, Poznań 2010, s. 101–110.
- Jensen K.B., *The qualitative research process*, [w:] *A Handbook of Media and Communication Research. Qualitative and quantitative methodologies*, red. K.B. Jensen, New York 2012, s. 265–282.
- Kansteiner W., *Finding Meaning in Memory. A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, nr 2 (2002), s. 179–197.
- Kasprzyk D., *Regionaliści – szkic do portretu*, [w:] *My, regionaliści. W stronę autowizerunku*, red. D. Kasprzyk, Wrocław 2018, s. 7–14.
- Każmierska K., *Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne*, [w:] *Biografia a tożsamość narodowa*, red. M. Czyżewski, A. Piotrowski A. Rokuszewska-Pawełek, Łódź 1997, s. 61–72.

- Kącka K., *Polityka historyczna. Kreatorzy, narzędzia, mechanizmy – przykład Polski*, [w:] *Narracje pamięci. Między polityką a historią*, red. K. Kącka, J. Piechowiak-Lamparska, A. Ratke-Majewska, Toruń 2015, s. 59–80.
- Kim jesteś regionalisto? *Sylwetki, opinie, diagnozy*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2012.
- Kossert A., *Prusy Wschodnie. Historia i mit*, Warszawa 2021.
- Kurcz Z., *Problemy społeczno-gospodarcze na polskich pograniczach*, [w:] *Problemy rozwoju lokalnego, regionalnego i na polskich pograniczach*, red. W. Patrzałek, Wrocław 1996.
- Kurcz Z., *Socjologia pogranicza*, [w:] *Studia nad granicami i pograniczami. Leksykon*, red. E. Opiłowska [et al.], Warszawa 2020, s. 388–399.
- Kurkowska-Budzan M., Filipkowski P., *Wstęp do polskiego wydania Głosu przeszłości*, [w:] P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości*, Warszawa 2021, s. 11–28.
- Kurkowska-Budzan M., Soroko E., Stasiak M., *Wywiad ustrukturyzowany w badaniach historycznych. Propozycja procedury badawczej*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 10 (2020), s. 8–36.
- Kurzępa J., *Socjopatologia pogranicza*, Zielona Góra 2007.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów*, Warszawa 2012.
- Kwaśniewicz W., *Kilka uwag teoretycznych o teoretycznych aspektach badań transgranicznych*, [w:] *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*, red. L. Gołdyka, Zielona Góra, s. 75–87.
- Ławski Ł., *Przeciw kategorii „pogranicza”*, [w:] *Regionalizm literacki – historia i pamięć*, red. Z. Chojnowski, E. Rybicka, Kraków 2017, s. 50–71.
- Maciąg A., Lewandowska I., *Metoda oral history w edukacji i badaniach nad Polską Ludową*, [w:] *Polska Ludowa w edukacji historycznej*, red. M. Fic, Katowice 2019, s. 84–100.
- Malinowski B., *Cuban Counterpoint. Tobacco and Sugar*, New York 1947.
- Malinowski B., *Dzieła. Ekonomia meksykańskiego systemu targowego*, t. 13, Warszawa 2004, s. 443–451.
- McMahan E.M., *Wywiad historii mówionej jako wydarzenie interpretacyjno-komunikacyjne*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, wydanie specjalne (2018), s. 127–151.
- Owłasiuk J., *Znaczenie historii mówionej jako metody badawczej na przykładzie białoruskiej społeczności wiejskiej pogranicza polsko-białoruskiego*, „Studia Podlaskie”, t. xxiv (2016), s. 295–313.
- Rykiel Z., *Region jako pojęcie socjologiczne*, [w:] *Region i regionalizm w socjologii i politologii*, red. A. Pawłowska, Z. Rykiel, Rzeszów 2012, s. 15–30.
- Silverman D., *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2009.
- Skoczylas Ł., *Lokalne polityki pamięci*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4 (2015) s. 247–261.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006.
- Venken M., Frandsen S.B., *Debordering and Rebordering. Central and South Eastern Europe after the First World War*, New York 2022.
- Wasilewski K., *Media hiperlokalne i regionalizm 2.0*, [w:] *Polski system medialny w procesie zmian*, t. 1, red. J. Kępa-Mętrak, P. Cizek, Kielce 2021, s. 113–133.

Wasilewski K., *Regionalizm 2.0. Media hiperlokalne i małe ojczyzny*, Koszalin 2022.

Wasilewski K., *Zjednoczenie Niemiec a transkultuacja polityki historycznej i pamięci zbiorowej mieszkańców pogranicza polsko-niemieckiego na przykładzie Ziemi Lubuskiej*, „Rocznik Polsko-Niemiecki”, nr 28 (2020), s. 207-225.

Wolff-Powęska A., *Ideowe i polityczne przesłanki ewolucji stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Poznań 2004, s. 13-33.

**Summary**

The aim of the article is to examine the role of regionalists – i.e. amateurs who research and popularise the history, culture and traditions of their “little homeland” – who conduct their activity in the so-called Western and Northern Territories of Poland, identified here with the area of the Polish–German border. The conducted analysis is based on the oral history method, understood primarily as the collection and interpretation of personal accounts. Narrative interviews were conducted with selected regionalists, and these were then subjected to interpretative analyses aiming to identify a common framework of memory within them. This was in accordance with the assumptions of the theory of positive self-presentation. The first part of the article defines the concept of the Polish–German borderlands as a geographical space within which the process of the transculturation of collective memory occurs. Then, the basic assumptions of the oral history method are presented, and the method of collecting and analysing the research material in the form of narrative interviews is discussed. The third part of the article consists of fragments from interview transcripts, supplemented with an interpretative analysis.